

Celofanowy Pan Jegomość Banksy

21 sierpnia 2011

Celofanowy Pan, ikona street artu – Banksy. Jaki jest? Każdy zadaje sobie to pytanie. Czy jest gruby? Chudy? W okularach czy może z całą masą tatuaży? Jak brzmi jego prawdziwe imię Robert Banks , Robin Gunningham czy może Robin Banksy? Czy faktycznie pochodzi z Bristolu czy może jednak z Yate?

Owa postać – Banksy. Zwykły facet. Wprowadza wiele zamętu w świat artystyczny. Zaczynał od sprayu, biegając po ulicach ze swoimi „ziomkami”, malując po ścianach i murach. Zawsze był tym najwolniejszym ogniwem, co przyczyniło się do samotnego, kilkugodzinnego ukrywania się przed policją, pod pociągami. Być może to i dobrze, gdyż wtedy to wpadł na pomysł, aby zacząć nanosić swoje graffiti za pomocą szablonu. Inspiracją dla niego były numery wagonu naniesione takim i oto sposobem.

Około 1993 roku jego sygnatury pojawiły się w Bristolu; w 2001 cała Anglia była opieczętowana graffiti Banksy’ego. Jego pomysły nie ograniczały się tylko do kraju z którego pochodził. Posunął się dalej. Rok 2005, na murach oddzielających Palestynę od Strefy Gazy, pojawiła się seria 12 obrazów. Na jednym z nich prezentuje się mały chłopiec, który misternie rysuje białą drabinę, po której pozornie można się wspiąć i już. Niestety po drugiej stronie czeka samo niebezpieczeństwo, ból i sidła wojny. Kolejne obrazy przedstawiają idylliczną plażę, namalowaną na fantastycznie wyimaginowanej dziurze w murze czy dziewczynkę trzymającą w rekach pęk balonów i z nimi uchodzącą ku górze czyli wolności. Banksy wykazał się bowiem pełną wyobraźnią i nie lada odwagą. W miejscu gdzie sam narażał się na niebezpieczeństwo manifestował o wolność innych narodów. Kolejnym jego artystyczno-partyzanckim wyskokiem było pozostawienie swojej pracy w British Museum. Owy wytwór, przedstawiał prymitywnego

jaskiniowca pchającego wózek sklepowy, ku zdziwieniu, muzeum zachowało go jako jeden z eksponatów.

W 2010 roku Banksy zabawił się w reżysera. Wyreżyserował film pt. „Wyjście przez sklep z pamiątkami”, mówiący o francuskim sklepikarzu który to zapragnął poznać i zaprzyjaźnić się z Banksym. Film jest czymś nowym, ni to dokument, ni to fabuła. Coś innego. Po prostu Banksy. Siedzi on jako narrator, opowiada historię szalonego Francuzika w otoczeniu swoich prac, nadal ukrywając swoją tożsamość pod kapturem i czymś w rodzaju maski.

Sam film w sobie jest chaotyczny, gdzie rządzi konfuzja i nieporządek. Mimo wszystko po filmie nachodzą człowieka refleksje czy to był dobry film czy kawał kiczu.

Jego prace można śledzić na jego autorskiej stronie, sama osobiście często tam zaglądam w poszukiwaniu inspiracji. Banksy jest osobą, mimo że nieznaną, napędzającą do dalszych działań, do tego aby człowiek się wreszcie ruszył, zrobił coś z własnym życiem a może nawet i manifestował własne idee czy poglądy na świat. Jego prace są głosem antywojennego, antypolitycznego, nihilistycznego człowieka, który pokazuje jak jego świat jest skonstruowany.

Jak sam Banksy przyznaje w swojej książce „Wall and Piece” „I don't believe in anything. I'm just here for the violence.”, jego misją jest street art, nie przestrzeganie prawnych zasad, lecz łamanie konwenansów i życie bez ograniczeń. Mimo iż jego prace często są krytykowane w szczególności przez władze, nie uwłaszcza to jego kreatywności i świeżym pomysłom. Nie bacząc na pozornie wandaliczne, zachowanie jak malowanie po budynkach, jego twory są epickie i zostają w pamięci na długo. Ponadto czarny humor prac zabarwionych politycznymi przesłankami, nadaje mu miano ponadczasowego artysty.

Autor: Kate

Nadesłano do „Wolnych Mediów”